

Edyta Bednarek

Percepcja świata arabsko-muzułmańskiego w Japonii na przykładzie mangi *Afuganisu-tan*

Percepcja to złożony proces poznawczy prowadzący do odebrania przez podmiot pewnych zjawisk czy procesów¹, co jednak nie jest równoznaczne z poznaniem prawdy o postrzeganym przedmiocie. Kiedy weźmie się pod uwagę fakt, iż w tofflerowskiej epoce trzeciej fali człowiek zanurzony jest w chaotycznym zalewie informacji², nie sposób wymagać od jednostki, aby wyrabiała swoje poglądy na każdy temat w sposób rzetelny. Najczęściej swoje zadanie opiera na podstawie *infotainment*³, czyli informacji serwowanych w sposób zabawny, ale zwykle dosyć uproszczony⁴. Nie można pominąć tego typu przekazów w analizie, jako że bazuje na nich jednostka, a co za tym idzie również opinia publiczna, z której zdaniem w dzisiejszych czasach muszą się liczyć klasy rządzące.

W Japonii sytuacja jest wyjątkowo interesująca, gdyż tamtejszy dystrybutor *infotainment* dysponuje narzędziem, które nigdzie indziej na świecie nie jest aż tak cenione. Mowa tu o anime i mandze, czyli japońskiej animacji i komiksie. Te media zazwyczaj jako pierwsze poruszają niewygodnie dla większości społeczeństwa tematy, np. anime *Welcome to the NHK* przedstawia losy *hikikomori* (społecznego samobójcy). Oczywiście, nie są to naukowe wywody, ale *infotainment* w esencji. Warto więc przyjrzeć się, w jaki sposób został przedstawiony tak złożony koncept, jakim jest świat arabsko-muzułmański. Najpierw jednak, dla lepszego zrozumienia japońskiego społeczeństwa, należy wspomnieć o historii islamu w Kraju Kwitnącej Wiśni.

Japończycy przez wiele stuleci byli narodem względnie homogenicznym, a jedyną znaną im religią było shinto, w które zostały wplecione idee buddyzmu zen oraz

¹ *Słownik języka polskiego. P – Ź*, red. L. Drabik, E. Sobel, Warszawa 2007, s. 23.

² A. Toffler, *Trzecia fala*, przeł. E. Woydyłto, Warszawa 1997, s. 440.

³ *Infotainment* to zbitka słowna powstała z połączenia dwóch angielskich wyrazów *entertainment* (rozrywka) i *information* (informacja).

⁴ *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 82.

konfucjanizmu⁵. Ponadto w 1636 roku, na początku shogunatu Tokugawów, został wprowadzony izolacjonizm; było to o tyle łatwe, iż Japonia posiada wyspiarskie położenie. Wyłącznie handlowy kontakt umożliwiała mała holenderska kolonia (Dejima)⁶. Dopiero w 1854 roku Amerykanie wymusili otwarcie Japonii na świat, co zapoczątkowało epokę Meiji⁷.

Pojawiło się wtedy wiele nowych prądów umysłowych i religijnych, w tym islam. Już w 1870 roku ukazała się pierwsza publikacja opisująca życie proroka Muhammada, a pierwszym znanym konwertytą został Kotaro Yamaoka, który przyjął imię Omara Yamaoki⁸. Niemniej jednak nie była to powszechna praktyka. Mniejszość muzułmańska w Japonii to zasadniczo ludność napływowa oraz potomkowie uchodźców z Azji Centralnej, głównie Tatarów, którzy znaleźli się w kraju Kwitnącej Wiśni uciekając przed reperkusjami rewolucji październikowej⁹. W 1930 roku została założona pierwsza organizacja muzułmańska *Dai Nihon Kaikyo Kyokai*, tj. Wielkie Stowarzyszenie Japońskiego Islamu. Zastąpiło ją po drugiej wojnie światowej *Japan Muslim Association*, Stowarzyszenie Japońskich Muzułmanów¹⁰.

Rok 1973 był o tyle przełomowy, iż kryzys paliwowy uświadomił społeczeństwu japońskiemu konieczność utrzymywania dobrych stosunków z krajami eksportującymi ropę. Wywołało to także umiarkowane zainteresowanie kulturą arabsko-muzułmańską¹¹. To zaciekawienie powróciło za sprawą polityk Yuriko Koike, która ukończyła studia w Egipcie i biegle włada językiem arabskim¹². Wprawdzie była ministrem obrony jedynie przez 54 dni, lecz mimo to pozostaje znaną postacią w świecie japońskiej polityki.

Obecnie muzułmanie stanowią według *Islam Awareness* około 0,2 proc. 127 mln. japońskiej populacji, co daje liczbę ok. 250 tys.¹³ Jest to wartość jedynie przybliżona, gdyż podczas spisów powszechnych respondentów nie pyta się o wyznawaną religię. Niemniej jednak ten odsetek jest na tyle niewielki, że w powszechnej świadomości nie stanowi punktu odniesienia w odbiorze świata arabsko-muzułmańskiego. Przeważa raczej stereotypowy obraz, wykreowany przez zachodnie media¹⁴. W kulturze popularnej ten temat też jest raczej omijany. Jeśli potrzebny jest bohater z turbanem, wybiera się raczej Hindusa, co pozwala dodatkowo

⁵ J. Mędrzecki, *Systemy religijno-filozoficzne Wschodu*, Warszawa 1999, s. 186-192.

⁶ A. Gordon, *Nowożytna historia Japonii*, przeł. Iwona Merklejn, Warszawa 2010, s. 41.

⁷ Ibidem, s. 81.

⁸ *History of Islam in Japan*, "Islam Awareness", <http://www.islamawareness.net/Asia/Japan/history.html>, data odczytu 18 września 2011.

⁹ Islamic Center Japan, <http://islamcenter.or.jp/eng/about-us.html>, data odczytu 18 września 2011.

¹⁰ K. Olgun, *Islam in Japan*, "The Fountain Magazine", <http://www.fountainmagazine.com/article.php?ARTICLEID=263>, data odczytu 18 września 2011.

¹¹ Hajji Mustafa Fujio Komura, *Japan and Islam*, "Islam Awareness", <http://www.islamawareness.net/Asia/Japan/komura.html>, data odczytu 18 września 2011.

¹² *Yuriko Koike's Website*, <http://www.yuriko.or.jp/profile/profile-e.shtml>, data odczytu 18 września 2011.

¹³ *Islam and Muslims in Japan*, "Islam Awareness", <http://www.islamawareness.net/Asia/Japan/>, data odczytu 18 września 2011.

¹⁴ Hajji Mustafa Fujio Komura, op. cit.

na niezbyt śmieszne dowcipy o curry. Czasem można się domyślić, iż bohater jest muzułmaninem po jego stroju i niepicciu alkoholu, ale to wszystko są jedynie hipotezy. Oczywiście, zdarzają się takie postacie jak Ivan Raginei z *Hanasakeru Seishonen*, Sousuke Sagara z *Full Metal Panic!* czy Marina Ismail wraz z imamem Rasą Massoudem Rachmadim z *Gundam 00*. Są oni niestereotypowymi mieszkańcami domniemanego Bliskiego Wschodu. Niestereotypowymi, bo nie są to po prostu zwyczajni *bad boys*, kobieciarze czy śpiący na ropie bogacze. Poza tym odgrywają pierwszo- lub drugoplanowe role, a nie jedynie epizodyczne.

Przełomowym dziełem była stworzona przez autora o pseudonimie Chimakiing manga *Afuganisu-tan* – pierwotnie jako *webcomic* w magazynie internetowym (między październikiem 2003 a lutym 2005 roku), a potem jako tomik opublikowany w 2005 roku przez Sansai Bukksu¹⁵. Została stworzona mniej więcej w stylu *yonkoma*, tj. jeden odcinek przedstawiony jest w czterech prostokątach, a obok znajduje się wyjaśnienie historyjki; gdyby pozostawiono grafikę bez słowa tłumaczenia, przeciętny czytelnik nic by nie wyniósł z lektury. To właśnie dzięki opisom mandze przydaje się nawet edukacyjny charakter¹⁶.

Afuganisu-tan można zaliczyć do gatunku *moe*. Jest to rodzaj mangi oraz anime ukazujący w bardzo słodki sposób małe dziewczynki w wieku przedszkolnym czy wczesnoszkolnym. Następuje więc antropomorfizacja krajów, która ma pomóc w łatwiejszym zrozumieniu sytuacji panującej w regionie Azji Środkowej. Jest jednocześnie swoistym porozumiewawczym mrugnięciem autora w kierunku odbiorców, sugerującym, iż przedstawiana treść to uogólnienia i nie należy jej brać zbyt głęboko do serca¹⁷.

Co do nazwy tej mangi, wynika ona ze specyfiki języka japońskiego – jest on bowiem sylabiczny. Jako samodzielna spółgłoska istnieje jedynie nosowe „n”. Poza tym honorifikator „tan” służy do określania małych dzieci lub maskotek. Jak więc widać, już sam tytuł zwiastuje, iż nie jest to naukowe opracowanie, a *infotainment*.

Afuganisu-tan opowiada perypetie grupki znajomych, których przygody metaforycznie oddają losy Afganistanu. Główną protagonistką jest naturalnie tytułowa Afuganisu-tan, która urodziła się 19 sierpnia. Za tą informacją kryje się pierwsze odwołanie, albowiem 19 sierpnia 1919 roku Wielka Brytania uznała niepodległość Afganistanu¹⁸. Analogicznie jest w przypadku kolejnych bohaterów, tj. data ich narodzin koresponduje z datą uzyskania niepodległości przez reprezentowany przez nich kraj.

¹⁵ *WorldCat.org*, http://www.worldcat.org/title/afuganisu-tan/oclc/675821670&referer=brief_results, data odczytu 18 września 2011.

¹⁶ B. Bartz, *Sociopolitical Manga*, <http://www.trendhunter.com/trends/sociopolitical-manga-afuganisu-tan#!/photos/17012/1>, data odczytu 18 września 2011.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *A Political Chronology of Central, South and East Asia*, Europa Publications, London 2001, s. 2.

Ponadto główna bohaterka została opisana słowami: „*Jest częstym obiektem zaczepek i zawsze ma pecha. Dużo się potyka i przewraca. Prawdopodobnie z powodu swojego niskiego wzrostu. Ma zwyczaj ciągnięcia za sobą rzeczy, gdy je niesie [tłum. E.B.]*”.¹⁹ Nie da się ukryć, iż historia Afganistanu nie jest usłana różami i wiele problemów, kolokwialnie rzecz ujmując, ciągnie się za nim do dzisiaj.

Kolejną postacią jest Kyrgyzys-tan reprezentująca Kirgistan. „*Tak naprawdę jej imię powinno się wymawiać Kur-gus-tan, ale nikt tak do niej nie mówi. Potrafi niezłe przygadać. Jest bardzo sprytna, więc zawsze umie sobie poradzić. Cały czas jeździ na drewnianym koniu achatekińskim, którego zrobiła jej Turkemnis-tan*”.²⁰ Mowa tu o rasie konia domowego popularnego w Kirgistanie, która pochodzi od koni turkmeńskich²¹. Stąd informacja, że koń Kyrgyzys-tan został zrobiony przez Turkmenis-tan.

Pakisu-tan, czyli Pakistan, opisana jest tymi słowami: „*Lubi się chwalić i robić innym kawały. Od czasu do czasu czuje się samotna. Ma młodszą siostrę, która mieszka gdzieś bardzo daleko*”.²² Oczywiście, chodzi o Bangladesz, który niegdyś był częścią Pakistanu jako Pakistan Wschodni. „Kawały” być może są aluzją do zamachów terrorystycznych w Indiach, o które posądza się ekstremistów pakistańskich.

Tajikisu-tan „*ma najmniejsze kieszonkowe ze wszystkich dziewczyn*”.²³ Trzeba wiedzieć, iż ten kraj należy do najbiedniejszych państw Azji Środkowej. Według badań ONZ, o których wspomniał *New York Times* z 2006 roku, mimo że stan gospodarki Tadżykistanu poprawił się w ostatnich latach, to nadal ponad połowa tamtejszej populacji jest niedożywiona, a bieżąca woda i elektryczność są rzadkością poza stolicą²⁴. „*Kocha grać w piłkę nożną. Łatwo wdaje się w bójki, ale równie szybko umie się godzić. Mimo że to ukrywa, posiada bardzo uroczą, dziewczęcą stronę i uwielbia szyc*”.²⁵ Ta ostatnia cecha to nawiązanie do faktu, iż lwią część dochodu Tadżykistanu stanowi eksport bawełny.

Turkmenisu-tan opisana jest dość lakonicznie. „*Nikt nie wie, co jej chodzi po głowie*”²⁶. Najprawdopodobniej jest to satyra dotycząca Saparmurata Nizyadova, zwanego też

¹⁹ Chimakiing, *Afuganisu-tan*, Sansai Bukksu, Tokio 2005, http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/1.html, data odczytu 18 września 2011.

²⁰ Ibidem, http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/2.html, data odczytu 18 września 2011.

²¹ Koń achatekiński, Euroanimal, http://euroanimal.pl/Ko%C5%84_acha%C5%82-teki%C5%84ski, data odczytu 18 września 2011.

²² Chimakiing, op. cit., http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/3.html, data odczytu 18 września 2011.

²³ Ibidem, dostępne przez: http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/4.html, data odczytu 18 września 2011.

²⁴ I. Greenberg, *Media Muzzled and Opponents Jailed, Tajikistan Readies for Vote*, “The New York Times”, <http://www.nytimes.com/2006/11/04/world/asia/04tajik.html?scp=1&sq=tajikistan+2006&st=nyt>, data odczytu 18 września 2011.

²⁵ Chimakiing, op. cit., http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/4.html, data odczytu 18 września 2011.

²⁶ Ibidem, http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/5.html, data odczytu 18 września 2011.

Turkmenbaszą (w czasie powstania tej mangi był on prezydentem Turkmenistanu), znanego ze swoich dosyć ekscentrycznych pomysłów, jak np. plan wybudowania pałacu lodowego na środku pustyni i ustanowienie Dnia Dyni świętem narodowym²⁷.

Uzbekisu-tan jest „wyniosła. Nienawidzi przegrywać. Podziwia wielką siostrę Rosję. Ma młodszą siostrę, Karakałpakstan”²⁸, czyli inaczej Karakałpację. Ta autonomiczna republika leży we wschodniej części Uzbekistanu²⁹.

Ostatnią dziewczynką jest Meriken, która reprezentuje Stany Zjednoczone (po japońsku USA to Amerika, stąd skojarzenie). „Jest najbogatszą dziewczyną w swojej okolicy. Ma bzika na punkcie superbohaterów. Jej umiejętności bojowe są najwyższej klasy. Ma zwyczaj uznawania, że jej wersja sprawiedliwości jest dobra dla wszystkich”. Wydaje się, że ten opis nie potrzebuje komentarza, gdyż mówi sam za siebie.

Po zapoznaniu się z postaciami, czytelnik ma przyjemność zagłębić się w lekturę dwudziestu sześciu krótkich historyjek opowiadających losy Afganistanu od końca XIX aż do czasów najnowszych. Pierwszy odcinek zatytułowany jest „Wielka Gra”. Jedyne, co widzimy na obrazkach, to dwie dziewczynki stojące nad złąknioną Afuganisu-tan, która następnie bierze sprawy, a raczej karabin, w swoje ręce, lecz ze względu na wysiłek związany z jego dźwiganiem, potyka się i upada. Jak więc widać, sama grafika niewiele mówi i sporo się trzeba domyślić, np. w gestii czytelnika pozostaje rozpoznanie, iż dziewczynka ubrana w futro ma symbolizować Rosję, zaś ta w koronie i z wachlarzem – Wielką Brytanię. Na szczęście, jak już zostało wspomniane, obok każdego odcinka znajduje się opis.

W tym akurat czytamy: „W XIX wieku o wpływy i posiadłości terytorialne w Środkowej Azji rywalizują dwa mocarstwa – Rosja i Wielka Brytania. Konflikt ten znany był jako Wielka Gra. W 1838 roku Wielka Brytania zaczyna okupację Afganistanu. Na skutek pierwszej i drugiej wojny afgańsko-brytyjskiej, Afganistan staje się brytyjskim protektoratem. Jednak podczas trzeciej wojny afgańsko-brytyjskiej, mającej miejsce w 1919 roku, Afgańczykom udaje się wypędzić Brytyjczyków i odzyskać niepodległość”³⁰. Wprawdzie dziewiętnastowieczna historia Afganistanu została przedstawiona w telegraficznym skrócie, lecz nie można zaprzeczyć, iż jest nawet akuratna.

²⁷ M. Whitlock, *Turkmen leader orders ice palace*, BBC News, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/3554626.stm>, data odczytu 18 września 2011.

²⁸ Chimakiing, op. cit., http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/7.html, data odczytu 18 września 2011.

²⁹ Oficjalna strona internetowa Karakałpacji, <http://karakalpak.homestead.com/>, data odczytu 18 września 2011.

³⁰ Chimakiing, op. cit., http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/9.html, data odczytu 18 września 2011.

Kolejne epizody przedstawiają ekonomię tego kraju, linię Duranda, problem kaszmirski, komunistyczne tendencje rządu, mudżahedinów, sowiecką inwazję, problem afgańskich uchodźców, niepodległość krajów Azji Środkowej, pojawienie się talibów (którzy są dla biednej, poniewieranej przez wszystkich Afuganisu-tanu niczym superbohaterowie³¹), ich rządy oraz fundamentalizm. Jednakże manga traktuje nie tylko o poważnych sprawach, ale również o błahych, na przykład o marchewkach. Zgodnie z objaśnieniem, marchewki wywodzą się w Afganistanu i choć światowy rynek zdominowała zmodyfikowana wersja zachodniej marchewki, w Afganistanie po dziś dzień można napotkać na polach uprawnych różne odmiany marchewek, jednak niektóre są bardziej wymagające w uprawie³².

Kontrowersyjną częścią mangi jest ta związana z Al-Kaidą. Organizacja terrorystyczna przedstawiona została w postaci szajki bezpieczeństwa kotów, którym przewodzi biały kocur w turbanie o imieniu Arunyaida. Zagnieździły się one w domu Afuganisu-tan, kiedy ta miała ważniejsze sprawy na głowie. Bohaterka chce się przed nimi bronić, lecz Arunyaida odbiera jej miecz, pozostawiając ją bezsilną³³.

Arunyaida nie jest opisany szczegółowo. Uwypuklona została przede wszystkim jego jedna cecha – nienawiść do Meriken, tj. USA. Z tej nienawiści zakradł się do jej domu i zadrapał jej skórę³⁴; jest to metafora zamachów terrorystycznych z 11 września 2001 roku. Jeśli pojawiła się jakaś krytyka odnośnie do tej mangi, to dotyczyła właśnie tego fragmentu. Z punktu widzenia Amerykanów problem stanowiło zbytnie bagatelizowane tamtych doświadczeń, które faktycznie miało miejsce, lecz z drugiej strony cała treść komiksu została ukazana w dosyć prześmiewczy sposób, w tym sowiecka inwazja, podczas której m.in. używano bomb w kształcie zabawek, aby zwiększyć śmiertelność wśród dzieci³⁵. Wnioskować z tego można, iż istnieje niepokojący podwójny standard, tzn. ze śmierci Afgańczyków można stroić sobie żarty, ale z amerykańskiej tragedii już nie.

Jednakże wracając do mangi, jak można się było spodziewać, Meriken zdenerwowała się, że ktoś zadrapał jej skórę. Rozpoczęła więc poszukiwania winowajcy, aby się na nim zemścić. Wszystkie dziewczynki drżały na widok wściekłej Meriken, ale to w domu Afuganisu-tan znalazła ona winowajcę. Protagonistka próbowała się tłumaczyć, ale na próżno – Meriken splądrowała jej dom. Nie zauważyła jednak, że winny zdążył w tym czasie uciec bez szwanku.

³¹ Reprezentowani są oni przez bohatera zwanego Kosmicznym Detektywem Tayaribanem.

³² Chimakiing, op. cit., http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/15.html, data odczytu 18 września 2011.

³³ Ibidem, http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/32.html, data odczytu 18 września 2011.

³⁴ Ibidem, http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/33.html, data odczytu 18 września 2011.

³⁵ *Biased Afghan Coverage at CBS*, FAIR. Fairness & Accuracy in Reporting; <http://www.fair.org/index.php?page=1193>, data odczytu 18 września 2011.

Arunyaida schronił się u Pakisu-tanu, mimo że ta do tej pory kreowała się na najbliższą przyjaciółkę Afuganisu-tanu³⁶.

Ostatni odcinek ukazuje Afuganisu-tan ciężko pracującą na rzecz pokoju. Jak czytamy w opisie: „9 września 2004 roku Afganistan przeprowadził swoje pierwsze powszechne wybory. W głosowaniu na prezydenta większość przypadła tymczasowo pełniącemu to stanowisko Hamidowi Karzajowi. W grudniu tego samego roku kierowany przez niego rząd poczynił pierwsze kroki ku modernizacji i demokratyzacji Afganistanu. (...) Powoli Afganistan zaczyna wkraczać na ścieżkę prowadzącą ku pokojowi i dobrobytowi”.³⁷ Oczywiście, nie obyło się bez życzeń powodzenia ze strony redakcji.

Podsumowując, manga w dość ciekawy i akuratywny sposób przedstawia losy Afganistanu. Przekaz jest może nieco infantylny, lecz większość japońskich publikacji jest przesłodzona do granic możliwości, więc tytuł ten nie wydaje się odstawać od reszty. Wprawdzie kraje zaprezentowane w mandze, oprócz Afganistanu, ukazane są poprzez pryzmat jednej czy tylko kilku cech, lecz z drugiej strony takie rozwiązania nakłada na bohaterów, bądź co bądź drugoplanowych, specyfika gatunku, w którego duchu powstało *Afuganisu-tan*. Mangę tę można więc traktować jako źródło wiedzy absolutnie podstawowych informacji na temat Afganistanu i jego bezpośrednich sąsiadów. Oczywiście, jest ono adresowane do przeciętnego zjadacza chleba, szczególnie pochodzącego z kręgu świata zachodniego. Niemniej jednak manga rzuca nowe światło na świat arabsko-muzułmański. Jest kamieniem milowym w jego postrzeganiu – koniec już z przedstawianiem mieszkańców tego rejonu jako kobieciarzy śpiących na ropy. Ponadto, co ciekawe, USA nie są tu gloryfikowane. Wręcz przeciwnie, postać Meriken jest zadufaną w sobie dziewczyną, która lubi wszystkimi rządzić, a takie negatywne przedstawienie Stanów Zjednoczonych nie zdarza się zbyt często w japońskiej kulturze popularnej.

Nie sposób jednak nie zadać sobie pytania, do czego doprowadzić może taki splotywny przekaz. Jaki będzie przyszły poziom wiedzy statystycznego obywatela globalnej wioski, kiedy już teraz zdaje się on opierać swoje poglądy głównie na *infotainment*? *Afuganisu-tan* wydaje się utrzymywać jakiś poziom, tzn. informacje, choć pozbawione szczegółów, nie rozmijają się z prawdą i jest ich relatywnie sporo. Nie da się jednak ukryć, iż w opisywanej mandze zastosowano szereg uogólnień, które nie pozwalają na wyrobienie sobie opinii bazujących na silnych podstawach naukowych.

³⁶ Chimakiing, op. cit., http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/35.html, data odczytu 18 września 2011.

³⁷ Ibidem, http://www.mangafox.com/manga/afuganisu_tan/c000/37.html, data odczytu 18 września 2011.

Dodatkowo, kiedy weźmie się pod uwagę fakt, iż coraz większy wpływ na władzę w krajach demokratycznych ma zwykły człowiek, to rodzi się obawa o jakość tych rządów. Jak lud znający sprawy jedynie pobieżnie, ponadto niemający nawet ochoty poznać szczegółów, ma podejmować decyzje? Czy bycie rzekomym społeczeństwem informacyjnym ma jakieś znaczenie?³⁸ Jakież bowiem ma sens bycie zalewanym potokiem informacji, skoro są one niespójne, a często nawet wewnętrznie sprzeczne?³⁹

Można więc wysnuć wniosek, iż posiadane przez obywateli wiadomości są jedynie iluzoryczne, a oni sami są niczym ludzie siedzący w platońskiej jaskini – utwierdzeni w przekonaniu, że wiedzą wszystko, podczas gdy tak naprawdę prawdziwe zdarzenia dzieją się za ich plecami. I już tylko od lalkarzy (polityków? mediów?) zależy, czy widzowie nie dostrzegą, że są oszukiwani. Naturalnie, masy nigdy nie były wprowadzane w arkany polityki, lecz teraz – jak nigdy dotąd – są przekonane, że ich głos coś znaczy.

³⁸ I. Tobrowicz, *Spółeczeństwo informacyjne*, <http://globaleconomy.pl/content/view/145/17/>, data odczytu 18 września 2011.

³⁹ A.Toffler, op. cit.